

Sygnatura akt IIIK 1101/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu III Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Paweł Augustowski

Protokolant: Ewa Modlińska

Przy udziale Moniki Kowalskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu

po rozpoznaniu w dniach 19.02.2015r., 27.03.2015r., 06.08.2015r., 10.11.2015r., 21.12.2015r., 15.02.2016r. i 25.02.2016r.

sprawy **A. W. (1)**

syna A. i E. z domu R.

urodzonego (...) w W.

oskarżonego o to, że:

W dniu 22 września 2014 roku w W. w woj. (...) działając w zamiarze spowodowania u D. N. (1) ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w postaci choroby realnie zagrażającej życiu zadał mu siekierą cios w okolice czołową powodując u niego obrażenia w postaci rany rąbanej głowy ze złamaniem kości lewej zatoki czołowej, z wgnieceniem ściany tylnej do wewnątrz bez ucisku na mózg oraz złamania kości nosa, które naruszyły czynności narządów jego ciała na okres przekraczający dni siedem, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na skuteczną pomoc lekarską udzieloną pokrzywdzonemu i interwencji innych osób, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 28.08.2008 roku, sygn. akt II K 31/08, za czyny z art. 189§ 1 k.k., w zw. z art. 64 § 1 k.k. i z art. 197 §1 k.k. w zw. art. 64§1 k.k. na karę łączną pięciu lat pozbawienia wolności, objętego następnie wyrokiem łącznym tamt. Sądu z dnia 19.07. 2010 roku sygn. IIIK 104/10 na karę łączną 5 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 31.10.2009 do 5.0.3.2014 .

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 punkt 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k. , w zw. z art. 11 § 2 k.k. w z w z art. 64 § 2 k.k.

I. Oskarżonego A. W. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 22.09.2014r. w W. odpierając w obronie koniecznej bezprawny zamach na swoje zdrowie polegający na biciu go przez pokrzywdzonego D. N. (1) pięściami po twarzy i górnej części ciała oraz skaleczenia go widelcem przekroczył granice tej obrony w ten sposób, że po chwyceniu i przytrzymaniu pokrzywdzonego przez odciągającego go kolegę chwycił leżącą na parapecie okna siekierę i uderzył tą siekierą D. N. (1) w głowę, powodując u niego obrażenia w postaci rany rąbanej głowy ze złamaniem kości lewej zatoki czołowej, zgnieceniem ściany tylnej do wewnątrz bez ucisku na mózg oraz złamania kości nosa, które to obrażenia były innymi niż określone w art. 156 kk i naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas powyżej siedmiu dni, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 28.08.2008 roku, sygn. akt II K 31/08, za czyny z art. 189§ 1 k.k., w zw. z art. 64 § 1 k.k. i z art. 197 §1 k.k. w zw. art. 64§1 k.k. na karę łączną pięciu lat pozbawienia wolności, objętego następnie wyrokiem łącznym tamt. Sądu z dnia 19.07. 2010 roku sygn. IIIK 104/10 na karę łączną 5 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od

31.10.2009 do 5.0.3.2014 tj. uznaje go za winnego popełnienia występku z art. 157§1 kk w zw. z art. 64§2 kk i za czyn ten na podstawie art. 25§2 kk odstępuje od wymierzenia kary;

II. na podstawie art. 44§2 kk orzeka przepadek poprzez zniszczenie dowodu rzeczowego w postaci siekiery z drewnianym trzonkiem o długości 36 cm zarejestrowaną pod pozycją Drz 2345/14 nr 1;

III. na podstawie art. 230§2 kpk zwrócić pokrzywdzonemu D. N. (1) dowody rzeczowe w postaci spodni dresowych koloru czarnego, rozdartej bluzy koloru niebieskiego, rozdartej bluzy koloru czerwonego z krótkim rękawem, jednego buta z napisem N.i pary skarpet koloru czarnego, wpisane do rejestru dowodów pod pozycją Drz 2346/14 – 2350/14, przechowywane w magazynie dowodów rzeczowych K.w W.;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. L. z Kancelarii Adwokackiej w W. kwotę 929,88 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

V. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych, poniesione wydatki zaliczając na rachunek Skarbu Państwa.

III K 1101/14

UZASADNIENIE

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego ustalono następujący stan faktyczny

D. N. (1) i A. T. (1) to koledzy. W dniu 22 września 2014r. spotkali się na P. w W.. Wypili po 4 piwa. Potem pili nalewkę, później pojechali do dziewczyny T. do B., gdzie pili wódkę. Potem busem przyjechali do W., kupili w sklepie wódkę i poszli dalej pić do mieszkania, gdzie przebywał kolega D. N. S. Z. (1). Tam wypili po dwa kieliszki. Byli bardzo pijani. A. T. położył się spać na łóżku. D. N. (1) pozostał w towarzystwie gospodarza S. Z., którego odwiedziło jeszcze dwóch jego znajomych - oskarżony A. W. (1) i P. S. (1).

A. W. (1) przyjechał tam samochodem. Pijany D. N. (1) zaczął go zaczepiać, chcąc, by ten odwiózł go do domu. Namawiał go na to coraz usilniej, chociaż oskarżony nie chciał. Zaczął go wyzywać, wyzywał go od pał, chu... W końcu zaczął go bić. Uderzał go pięścią w twarz i okolice głowy i górnej części ciała. Oskarżony nadal siedział w mieszkaniu, próbował się zasłaniać, ale nie bił się z pokrzywdzonym. Bał się go, tamten był agresywny. W pewnym momencie pokrzywdzony powiedział, że idzie po nóż. Noża nie było, więc wziął leżący na stole widelec i podszedł z nim do oskarżonego. Uderzył go tym widelcem, oskarżony sparował uderzenie odbijając rękę, ale mimo to widelec ugodził go w twarz - w policzek pod lewym okiem.

S. Z. (1) i P. S. (1) nie reagowali, ale obudził się śpiący w drugim pokoju A. T., słysząc odgłosy awantury. Wszedł i zobaczył swego kolegę i oskarżonego, jak się mu wydawało szarpiących się ze sobą. Podszedł do kolegi, złapał go za rękę i odciągał do tyłu. Skrępował mu rękę i go trzymał. A. W. (1), wyswobodzony od atakującego napastnika, chwycił leżącą obok na parapecie okna siekiere o długości 36 cm i uderzył tą siekiere D. N. (1) w głowę. Pokrzywdzony razem z kolegą wyszli wtedy z mieszkania. Na korytarzu pokrzywdzony zalany krwią przewrócił się i stracił przytomność. Wtedy A. T. zatelefonował do swego kuzyna D. D., mówiąc, co się stało. Ten wezwał karetkę i policję. Jedna z sąsiadek, widząc co się dzieje, również telefonicznie wezwała pomoc. Karetka pogotowia zabrała pokrzywdzonego do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy. A. W. (1) i P. S. (1) zbiegli z mieszkania, zabierając ze sobą siekiere, którą wyrzucili w lesie. Potem udali się do mieszkania dziewczyny P. S., która opatrzyła oskarżonego. A. W. spędził tę noc u niej.

dowody:

zeznania D. N. - k. 334-335

zeznania A. T. - k. 46-7, 431

częściowo P. S. - k. 84-5, 432

częściowo wyjaśnienia - k. 65-66, 333

zeznania D. D. - k. 105, 402-3,

zeznania J. N.- k. 362

zeznania M. M. - k. 87, 363-4,

Oskarżony A. W. (1) na skutek wydarzeń z dnia 22.09.2014r. doznał sińca grzbietu nosa, intensywnych sińców obu powiek z otarciem naskórka oczodołu, drobnej ranki na powiece dolnej, obrzęku przedramienia i grzbietu ręki prawej. Urazy nosa, powiek i oczodołu powstały od bicia pięścią, a ranka na powiece dolnej mogła powstać od ułknięcia jednym ostrzem widelca. Pozostałe obrażenia mogły powstać jako przypadkowe od urazów o otaczające przedmioty. Obrażenia te są inne niż opisane w art. 156 k.k. i naruszyły czynności narządów ciała na czas nie przekraczający dni siedem.

dowód:

opinia biegłego - k. 88, dok. fotograficzna - k. 80

Pokrzywdzony D. N. (1) na skutek wydarzeń z dnia 22.09.2014r. doznał rany rąbanej okolicy czołowej ze złamaniem kości lewej zatoki czołowej z wgnieceniem ściany tylnej do wewnątrz bez ucisku na mózg oraz złamania kości nosowych. Obrażenia te były inne niż opisane w art. 156 k.k. i naruszyły czynności narządów ciała na czas przekraczający dni siedem.

dowód:

opinia biegłego - k. 166

A. W. (1) był wielokrotnie karany sędownie, w tym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 28.08.2008r, sygn akt., II K 31/08 za czyny z art. 189§1 k.k. i art. 197§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. na karę łączną 5 lat pozbawienia wolności, która odbył w okresie od 31.10.2009 r. do 5.03.2014r.

dane o karalności - k. 393-395

odpis wyroku - k. 136-138

A. W. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że działał w samoobronie. Tego dnia pijany pokrzywdzony namawiał go, żeby ich razem z kolegą odwiózł na P.. Gdy nie zgodził się, twierdząc, że nie ma paliwa, mówił, żeby zawieźć ich chociaż na przystanek. Potem zaczął mu ubliżać, a wreszcie zaczął go bić. Bił go pięścią po twarzy i porcelanowymi kubkami po głowie, a potem powiedział, że idzie po noże. Wtedy się wystraszył. Pokrzywdzony zaatakował go widelcem wtedy zamortyzował uderzenie, ale i tak miał od tego widelca ułknięcie pod lewym okiem. Potem gdy zobaczył, że pokrzywdzony ma nóż i idzie na niego z głową. Odbił go i pech chciał, że leżała tam siekiera. To był odruch - wziął siekiere. To był instynkt, moment.

dowód: wyjaśnienia - k. 65-66, 332-3,

Sąd zważył ponadto, co następuje

Stan faktyczny ustalono w oparciu o prawie wszystkie istotne dowody w postaci zeznań uczestników zdarzenia oraz dokumentacji medycznej i opinii biegłego. Wszystkie najistotniejsze fakty- tj fakt nietrzeźwości pokrzywdzonego, jego zaczepki i zaatakowanie oskarżonego oraz odpowiedź w postaci uderzenia siekierą w głowę - na tle tych dowodów są jasne, zgodne i nawzajem się uzupełniają. O fakcie spożywania alkoholu i stanu nietrzeźwości zeznawali nie tylko. A. W. i P. S. - znajomi z jednej strony (nie udało się przesłuchać S. Z., albowiem jego miejsce pobytu jest nieznane - jest poszukiwany listem gończym), ale także sam pokrzywdzony i jego kompan. To również nie tylko A. W. i P. S. opisali natarczywość i agresję pijanego pokrzywdzonego, ale przyznał on to sam (A. T. spał wtedy). Drobne

różnice w przebiegu zdarzenia wynikają zapewne po części z dynamizmu wypadków, a po części z tego, że zwłaszcza oskarżony chciał przedstawić się w lepszym świetle. Co ciekawe, nie można tego powiedzieć o pokrzywdzonym. Jak bowiem przeanalizować jego zeznania złożone zwłaszcza na rozprawie, to mówił o tym zdarzeniu, a zwłaszcza o swoim zachowaniu nie wybielając się, przyznając do wszystkiego co sam zrobił a także jakie miał zamiary. Mówił m.in. biłem oskarżonego pięściami w głowę, on mógł dostać 10 razy. Wyzywałem go bo go za taką osobę uważam. Jest pałą i frajerem. Dostał strzała i poleciał na krzesło. Chciałem go jeszcze bić, etc.

A różnice te to głównie sposób ataku napastnika. Oskarżony wyjaśnił m.in. że pokrzywdzony bił go kubkami po głowie i na jego głowie takie kubki rozbił. Tymczasem nie ma mowy w opisie jego obrażeń o takiego rodzaju urazach głowy, które niewątpliwie w taki sposób powstałyby. Nie potwierdziły się również jego twierdzenia o tym, że pokrzywdzony miał nóż. On sam temu zaprzeczył, wykluczył to również A. T.. Nie potwierdził tego też P. S.. Natomiast pokrzywdzony przyznał się do zadaniu ciosu widelcem, o czym wyjaśniał oskarżony, a co potwierdza opinia biegłego, że istnieje jeden taki ślad który na to uderzenie wskazuje.

Reasumując, z niewielkimi różnicami w opisie przebiegu wypadków sąd ustalił powyższy stan faktyczny, "ekstrahując" go niejako z wszystkich tych dowodów przyjmując, że jest on najbardziej prawdopodobny spośród wszystkich możliwych scenariuszy. Najbardziej jest on zbliżony do wersji wyjawionej zeznaniami pokrzywdzonego, który, jak już wcześniej wspomniano nie wybielał się i opisał dokładnie to co zrobił i co chciał zrobić. Zeznał np że w pierwszej chwili w ogóle nie chciał w tę sprawę angażować policji ani sądu, chciał to zrobić po swojemu - czytaj zemścić się na oskarżonym osobiście, ale teraz, gdy minęło już tak dużo czasu i oskarżony trafił przed sąd, postanowił powiedzieć prawdę. Trudno temu zaprzeczyć.

Powyższy stan faktyczny przekonuje, że mamy do czynienia z przykładem działania w obronie koniecznej, choć oskarżyciel publiczny nie chce tego przyznać. Nie ulega żadnej wątpliwości, że stan zagrożenia wywołał sam pokrzywdzony, będąc agresywnym napastnikiem. Zaatakował oskarżonego, bijąc go pięściami po twarzy. Pokrzywdzony nie walczył z nim, zasłaniał się, starał się uniknąć ciosów. D. N. był jednak większy i silniejszy od niego, zadał mu więc naprawdę dużo ciężkich i mocnych ciosów (na płycie cd znajdują się zdjęcia obrazujące doznane urazy). Poza tym zaatakował go widelcem. Wiadomo że uderzenie widelcem może spowodować ranę na skórze ofiary, zresztą takiej właśnie rany na powiece oka lewego oskarżony doznał. A zatem - pokrzywdzony bije oskarżonego i uderza go widelcem, tamten broni się i paruje ciosy. Nie mamy chyba raczej wątpliwości, że następuje bezprawny i bezpośredni zamach na życie i zdrowie oskarżonego. A. W. (1) w takiej sytuacji jest uprawniony do odparcia tego zamachu, nie musi uciekać, może się bronić - pozwala mu na to art. 25 §1 k.k.

Pytanie które się tutaj pojawiło, to czy oskarżony zastosował środki obrony adekwatne do przebiegu zamachu oraz czy nie nastąpiło przekroczenie granic obrony koniecznej. Sąd rozpatrywał bardzo poważnie taki wniosek o tym, że ze względu na stopień upojenia alkoholowego sprawcy, siły ciosów i użycia widelca mamy do czynienia z czystym przypadkiem opisanym w art. 25§1 k.k. i nie ma przestępstwa. Do tej pory bowiem atakowany nie zadał żadnej przemocy atakującemu, jedynie bronił się i zasłaniał - klasyczne zachowanie ofiary bezprawnej napaści. Pojawił się jednak wątek udziału w zdarzeniu kolegi pokrzywdzonego A. T., który odciągał napastnika, a jednocześnie swego kolegę, a także rodzaj użytego narzędzia - siekiery, a zatem niebezpiecznego narzędzia. I z tego powodu sąd uznał, że zaszedł eksces, i to eksces o charakterze mieszanym, ekstensywno - intensywny. Ekstensywność polegała na tym, że oskarżony zadał napastnikowi cios w momencie, gdy ten odciągany był przez swego kolegę, który łapał go za rękę. Tak musiało być, gdyż w innym przypadku oskarżony nie miał możliwości chwycić za przedmiot leżący gdzieś obok na oknie, będąc wciąż obiektem ataku, który się zasłania. A zatem skorzystał z tego momentu, gdy napastnik przez chwile był obezwładniony. Zamach zatem jeśli nie całkowicie stracił na bezpośredniości, to przynajmniej ta bezpośredniość w znacznym stopniu uległa osłabieniu. Intensywność zaś polegała na tym, że użył najbardziej niebezpiecznego narzędzia, jakie znalazł w zasięgu wzroku. Była to siekiera, a uderzenie nastąpiło w głowę. Oskarżony zatem nie zadał uderzenia żadną częścią ciała, krzesłem, innym przedmiotem, tylko takim, który w zasadzie jest rozwiązaniem ostatecznym, zwłaszcza jeśli uderzenie następuje w głowę przeciwnika. Na tym polegała intensywność ekscesu.

Zdaniem sądu A. W. (1) przekroczył zatem granice obrony koniecznej w sposób opisany wyżej, trzeba jednak pamiętać też, że napadnięty pozostawał pod wpływem strachu. To, czy zastosować zatem należało w tym przypadku regulę określoną w § 2, czy § 3 art. 25 k.k. miało mniejsze znaczenie (o ile polegało by na braku kary, czyli nie podlega karze bądź odstępuje od wymierzenia kary), choć sąd ostatecznie przyjął § 2 albowiem lepiej on zdaniem sądu oddaje okoliczności zdarzenia i dokładnie opisuje ów eksces. Stosując regulę §2 art. 25 k.k. sąd jednocześnie doszedł do wniosku, że stopień winy pokrzywdzonego, jego atak i agresja była na tyle znaczna i znacząca, że był całkowicie odpowiedzialny za wywołanie tego zdarzenia i że nie należy oskarżonego karać. Jednocześnie biorąc pod uwagę działanie wywołane jednak mimo wszystko strachem ofiary takie orzeczenie będzie bardziej bliższe instytucji opisanej w art. 25§3 k.k., czyli uznanie, iż sprawca nie podlega karze, niż stosowanie jedynie nadzwyczajnego złagodzenia kary i mimo wszystko jej wymierzenie, nawet kary łagodniejszej.

Na koniec kilka słów o zastosowanej kwalifikacji. Jak wiadomo, sąd wyeliminował z opisu czynu i kwalifikacji art. 13§1 k.k. w zw. z art. 156§ pkt 2 k.k., czyli usiłowania spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowie. Taka ocena wyniknęła z tego, że jedynym zamiarem sprawcy było odparcie bezprawnego zamachu na jego własne zdrowie. Konsekwentnie zatem przyjmując działanie w obronie koniecznej należało zatem ustalić taki a nie inny zamiar oskarżonego. Nie działał on zatem w celu spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a bronił się przed atakiem, przekroczył granice obrony koniecznej oraz spowodował u pokrzywdzonego obrażenia opisane w art. 157§1 k.k., zgodnie z oceną biegłej wyrażoną w opinii. Działał też oczywiście w warunkach art. 64§2 k.k. , co również uwzględniono w zastosowanej kwalifikacji prawnej.

O przypadku przedmiotu służącego do popełnienia czynu zabronionego orzeczono w oparciu o art. 44§2 k.k. Pozostałe dowody zwrócono pokrzywdzonemu na podstawie art. 230§2 k.p.k.

O kosztach orzeczono w oparciu o art. 618§1 pkt 11 k.p.k. i art. 624 k.p.k.